

Tlen

Taco Hemingway

Pracowałem cały dzień, żeby miło spędzić noc
Żeby życie było snem, żeby słyszeć życia dźwięk
Tańcowałem całą noc, żeby życie miało wdzięk
Łykam bas niby tlen, żeby życie miało sens
Pracowałem cały dzień, żeby miło spędzić noc
Żeby życie było snem, żeby słyszeć życia dźwięk
Tańcowałem całą noc, żeby życie miało wdzięk
Łykam bas niby tlen. Niby tlen. Ejjj

Budzik mnie o dziewiątej wzywa. Pierwsza myśl: "sprawdzę stan konta chyba"
Potem pamiętam, że już nie muszę. Jeszcze nie gruba, już obła ryba
Wczoraj wieczorem ta modna biba. Byłem w Niebie i każdy tam odlatywał
Każda dziewczyna tu coś nagrywa. Każdy mężczyzna tu coś nagrywa
Niejedna twarz trafi dziś na Pudelka. Niejedną twarz widziałem na butelkach...
Pepsi czy czegoś tam...? Kreski, dilerzy, chlām
W męskim imprezy start. Ktoś na dzielni, na dzielni wywęszył gram...
Sypie wężyka, wężyka, wężyka. Debata od razu Luzztra czy jeszcze Plan B?

Żeby miło spędzić noc
Żeby życie było snem, żeby słyszeć życia dźwięk
Tańcowałem całą noc, żeby życie miało wdzięk
Łykam bas niby tlen, żeby życie miało sens
Pracowałem cały dzień, żeby miło spędzić noc
Żeby życie było snem, żeby słyszeć życia dźwięk
Tańcowałem całą noc, żeby życie miało wdzięk
Łykam bas niby tlen. Niby tlen. Ejjj

Ty chyba dzwoniłaś, ja tracę zasięg i tracę tu czas no i tracę papier
Lecz jakoś to będzie. Sobą nie martwię się, ciągle się martwię światem
Dzisiaj wieczorem znów modny balet, a ten didżej to musi być spory talent
Bo tyle ma dziewczyn i żąda dam, jak żąda w makale walet
Chcę żyć na tej ziemi i coś znaczyć. By stworzyć potomnych i sos nabyć
Buduję tu pomnik jak stos naczyń. Od jutra nie piję, mam dość kaca
Rany, to miasto jest piękne. Otwieram notes, nastawiam te pętle
Wczorajszy wieczór był snem. Nie wiem skąd wzięła się czarna pieczętka na ręce

Pracowałem cały dzień, żeby miło spędzić noc
Żeby życie było snem, żeby słyszeć życia dźwięk
Tańcowałem całą noc, żeby życie miało wdzięk
Łykam bas niby tlen, żeby życie miało sens
Pracowałem cały dzień, żeby miło spędzić noc
Żeby życie było snem, żeby słyszeć życia dźwięk
Tańcowałem całą noc, żeby życie miało wdzięk
Łykam bas niby tlen. Niby tlen. Ejjj

Wiesz, powiem Ci, że są w życiu momenty
Gdy mam nieprzepartą ochotę
Zachowywać się jak świr
Jestem świrem

Robię to co noc. Robię to co noc. Nikogo nie proszę o pomoc
Znowu wychodzę, mam FOMO a chciałbym to szczerze pierdolić jak Pono
Nie podchodź, nie wolno, mordo. Nie mam tu siły na foto
Mordo, widzę że fanów tu kordon. Jestem pijany, a ten z którym gadam to chyba coś połknął
Mówi, że pierdoli cały Mordor

Ma go dość, bo szefowa jest idiotką
A ten jego nowy start-up zrobi pogrom
Coś tam, coś tam, coś tam dot com
Ej, Taco, Taco, może da radę z tą fotką?
Mówię "spoczko, chodź ziom"
Potem mnie to auto znowu wiezie pod dom
Ej, ona śpi a ja chciałbym przeżyć coś z nią

Pracowałem cały dzień, żeby miło spędzić noc
Żeby życie było snem, żeby słyszeć życia dźwięk
Tańcowałem całą noc, żeby życie miało wdzięk
Łykam bas niby tlen, żeby życie miało sens
Pracowałem cały dzień, żeby miło spędzić noc
Żeby życie było snem, żeby słyszeć życia dźwięk
Tańcowałem całą noc, żeby życie miało wdzięk
Łykam bas niby tlen